

Bp Mario Toso*

NOWY ŚWIAT. ENCYKLIKA POŚWIĘCONA BRATERSTWU I PRZYJAŹNI SPOŁECZNEJ

WPROWADZENIE: „MARZENIE” O SPOŁECZEŃSTWIE BRATERSKIM

W kontekście pandemii Covid-19, która naświetla nie tylko problemy zdrowotne narodów, ekologii integralnej, czyli zmian klimatycznych, zanieczyszczenia, zniszczenia bioróżnorodności, ogromnych migracji zwierząt i ludzi, ale też problemy związane z kulturą konsumpcjonistyczną, odrzucenia, nierównością, niesprawiedliwością, głodem, brakami polityki, rozłamem między jednostką a wspólnotą, papież Franciszek promulguje encyklikę *Fratelli tutti*,¹ podpisując ją w Asyżu, u stóp sarkofagu Świętego miłości braterskiej, prostoty i radości.

Tytuł *Fratelli tutti* został zapożyczony z *Napomnień* św. Franciszka. Konkretnie papież Franciszek, pisząc „swoją” *Pacem in terris*,² czyli encyklikę analogiczną do encykliki św. Jana XXIII, mającą jednak za oś centralną braterstwo i przyjaźń społeczną, czerpie inspirację z wydarzenia z życia Świętego z Asyżu, który, nie ignorując trudności i niebezpieczeństw oraz nie ukrywając swojej tożsamości, udaje się do sułtana Malika-al-Kamila w Egipcie, by głosić miłość Boga, zachęcając go do nawrócenia. W świecie pełnym strażnic i murów obronnych, walki między

* Bp Mario Toso – biskup diecezji Faenza-Modigliana.

¹ Franciszek. *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020) [dalej: FT]. Dla wstępnego zapoznania się z encykliką zob. A. Spadaro. *Introduzione*. W: Francesco. *Fratelli tutti*. Wenecja – Watykan: Marsilio Editori – Libreria Editrice Vaticana 2020 s. 9-47; G. Costa. *Guida alla lettura*. W: Francesco. *Fratelli tutti*. Watykan – Turyn: Libreria Editrice Vaticana – ELLEDICI 2020 s. 5-26.

² W *Pacem in terris* papież Jan XXIII podkreślił, że w każdym zwyczajnym i owocnym współżyciu należy położyć jako fundament zasadę, że każda istota ludzka jest osobą, czyli „naturą” wyposażoną w rozum i wolną wolę, podmiotem praw i odpowiadającym im obowiązków. Porządek moralny zdrowego i żywego współżycia jest porządkiem, który opiera się na czterech filarach moralnych: wolności, prawdzie, sprawiedliwości i miłości.

chrześcijanami a muzułmanami Franciszek chce pobudzić we wszystkich narodach marzenie o społeczeństwie braterskim, pokojowym. Papież, który nosi imię Biedaczyny z Asyżu, staje się misjonarzem takiego marzenia we współczesnym kontekście historycznym, aby odrodzić pośród wszystkich ludzi światowe aspiracje do braterstwa, do pokoju. Jeśli chcemy zmienić świat, ważne jest wspólne „marzenie” jako jednej ludzkości, jako wędrowców stworzonych z tego samego ciała, jako dzieci tej samej ziemi³.

1. CEL I SPOSOBY *FRATELLI TUTTI*

Ważne jest, aby od początku podkreślić zarówno cel, jaki towarzyszy argentyńskiemu papieżowi, jak i sposoby. Jeżeli chodzi o pierwszy z nich, to mówi on, że chce zebrać w encyklice liczne wypowiedzi odnoszące się do zagadnień związanych z braterstwem i przyjaźnią, stawiając je i rozwijając „w szerszym kontekście refleksji”, w spójnej całości, niczym kamyczki jednej wielkiej mozaiki⁴. W rezultacie nowa encyklika stanowi tekst, w którym organicznie przedstawione są różne wypowiedzi z trwającego pontyfikatu papieża argentyńskiego. Wydaje się, że Franciszek chce podać kompendium swoich decyzji pastoralnych, aby pozwolić nam lepiej zrozumieć jego kierunek. W ten sposób zostają przypomniane przemówienia i wypowiedzi dotyczące np. kultury obojętności i odrzucenia, ekologii integralnej, migracji, uchodźców, wojny⁵, kary śmierci⁶,

³ FT 8.

⁴ Tamże 5.

⁵ Wojna nie jest widmem, ale stałym zagrożeniem. Żyjemy bowiem w warunkach „trzeciej wojny światowej we fragmentach”, gdyż konflikty nie skończyły się, ale się mnożą. Wojna jest zaprzeczeniem wszelkich praw i dramatyczną agresją wobec środowiska, przypomina papież Franciszek (FT 257). Omawiając delikatny i złożony temat, papież nie mógł nie podjąć stanowiska *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, gdzie jest omawiana możliwość słusznej obrony przez siły militarne, byleby zachowano pewne rygorystyczne warunki słuszności moralnej. W stosunku do tego Franciszek zauważa, że współczesne wojny z łatwością odwołują się do prawa do słusznej obrony, z łatwością popadając w zbyt szeroką interpretację tegoż prawa. Dlaczego? Przytacza się bowiem przykład, że wraz z rozwojem broni nuklearnej, chemicznej i biologicznej „[...] wojnie dano niemożliwą do skontrolowania moc niszczycielską, która uderza w wielu niewinnych cywilów”. Prawdę mówiąc „ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta”. „Nie możemy już zatem myśleć o wojnie – oto i konkluzje papieża – jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji, bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości «wojny sprawiedliwej». Nigdy więcej wojny!” FT 258.

⁶ W kwestii kary śmierci papież Franciszek powraca do myśli Jana Pawła II, który w swej encyklice *Evangelium vitae* wyraźnie stwierdził, że jest ona nieadekwatna na płaszczyźnie moralnej i nie jest już potrzebna na płaszczyźnie karnej. Odwołując się też do autorów takich jak Laktancjusz, papież Mikołaj I czy św. Augustyn, którzy od pierwszych wieków Kościoła byli przeciwni takiej karze, wyraźnie mówi, że „kara śmierci jest niedopuszczalna”. FT 263.

kryzysu demokracji przedstawicielskiej i uczestniczącej, populizmu, suwerenizmu⁷, liberalizmu⁸, pilnej potrzeby reformy finansów i instytucji międzynarodowych, ruchów ludowych, dialogu publicznego i międzyreligijnego, przytaczając przynajmniej główne zagadnienia obecne we *Fratelli tutti*. W ten sposób papież potwierdza wewnętrzną wartość etyczną i znaczenie nauczycielskie niektórych swoich stanowisk dotyczących pewnych istotnych kwestii, jak np. wojna i kara śmierci⁹. Zarazem chce podkreślić ich powszechne znaczenie, co jest mniej oczywiste, kiedy zostały wypowiedziane w powiązaniu z taką czy inną okolicznością, z takim czy innym spotkaniem lub podróżą. Czym innym jest wypowiedź w czasie audiencji środowowej, czym innym to samo stwierdzenie, kiedy zostaje ono zawarte w encyklice kierowanej do wszystkich biskupów, świata chrześcijańskiego i do wszystkich ludzi całego świata. Encyklika posiada wartość nauczycielską wyższą niż homilia czy przemówienie skierowane do szczególnej kategorii zawodowej, jak położne, lekarze czy do grupy przedsiębiorców i polityków.

⁷ Przechodząc od globalizacji obojętności do globalizacji braterstwa, należy pokonać indywidualizm, z którego rodzi się populizm i suwerenizm. Dla papieża Franciszka populizm jest niebezpieczny, ponieważ prowadzi – od strony praktycznej – do wykreślenia samego pojęcia narodu, a zatem podważa demokrację. W populizmie faktycznym nie istnieje naród, ale istnieją przywódcy i masa. Nieprzypadkowo populizm określa się też jako postawę kulturalną i polityczną, która z jednej strony pochwała ogólnikowo naród, a z drugiej żywi silną podejrzliwość wobec demokracji reprezentatywnej. W czasie głosowania poszukuje się konsensusu ludności. A mimo to, kiedy już ktoś uchwyci stery rządzenia jako wybrany, lekceważy ludzkie problemy. Suwerenizm nie odpowiada rzeczywistości, gdyż suwerenność państw w kontekście globalizacji ulega erozji sama w sobie. Obserwujemy bowiem utratę władzy państw narodowych, przede wszystkim dlatego, że finansowy wymiar ekonomiczny o cechach ponadnarodowych dąży do zdominowania polityki (zob. FT 172). Wyrażenia «naród», jak również «suwerenność narodu» często przywołuje się dla usprawiedliwienia swoich decyzji również wtedy, gdy ostatecznie nie odpowiadają one prawdziwym żądaniom ludzi, ale czasowym nastrojom, które zapewnijają „legitymizację” przywódców lepiej potrafiących manipulować opinią publiczną (zob. FT 159). Mówią oni, że działają na rzecz i w interesie narodu, ale w sumie słuchają tylko pewnych wybranych obywateli i pomijając przedstawicieli ciał pośrednich.

⁸ W encyklice *Fratelli tutti* Franciszek krytykuje neoliberalizm i politykę neoliberalną. Wielu myli liberalizm, który jest filozofią polityczną, z liberalizmem gospodarczym, który jest teorią ekonomiczną. Można być liberałami, ale nie liberałami gospodarczymi. Papież doskonale odróżnia liberalizm od liberalizmu gospodarczego, dlatego krytykuje neoliberalizm – jak to już uczynił w *Evangelii gaudium* – jako oparty na teoriach „korzystnego nawrotu”. Implikują one, że wszelki wzrost ekonomiczny, jakiemu sprzyja wolny rynek, potrafi stworzyć większą równość i włączenie społeczne w świat. Ta opinia, której fakty nigdy nie potwierdziły, wyraża prymitywne i naiwne zaufanie w dobroć tych, którzy utrzymują władzę ekonomiczną, i w mechanizmy sakralizujące panujący ustrój ekonomiczny. Franciszek. *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013) p. 54. Na ten temat można przeczytać również M. Toso. *Il Vangelo di gioia. Implicazioni pastorali, pedagogiche e progettuali per l'impegno sociale e politico dei cattolici*. Rzym: Società Cooperativa Sociale Frate Jacopa 2014 s. 30, 36.

⁹ FT 255-270.

Jeżeli chodzi o sposoby nauczania papieża Franciszka zawarte w encyklice adresowanej również do osób niewierzących i dobrej woli, o czym wspomnieliśmy, to papież wyraźnie mówi:

Chociaż napisałem ją wychodząc od moich przekonań chrześcijańskich, które mnie ożywiają i karmią, starałem się to uczynić w taki sposób, aby ta refleksja była otwarta na dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli¹⁰.

Chodzi o ważne podkreślenie, zwłaszcza dla wierzących, którzy są wezwani do przyjęcia *Fratelli tutti*, pogłębienia jej, celebrowania, głoszenia i dawania świadectwa w świecie. Kiedy mówimy o braterstwie, rozmawiając z ludźmi niewierzącymi, ale którzy wyrażają dobrą wolę w zaangażowaniu na rzecz dobra, to nie oznacza, że należy zapominać o swojej tożsamości, o specyfice własnej kultury. Własna wiara chrześcijańska nie uniemożliwia rozpoczęcia rozumnej dyskusji, czyli dialogu na bazie ludzkiego rozumu. Wiara człowieka wierzącego jest zawsze wiarą osoby rozumnej, a zatem zdolnej komunikować i argumentować racjonalnie, jak to są w stanie czynić wszyscy ludzie. U osób wierzących nie brakuje rozumu, a nawet zostaje on wzmocniony, oczyszczony, ulepszony w swym funkcjonowaniu przez objawienie. Ostatecznie osoba wierząca, która chce przenosić encykliki w dialog publiczny, w spotkanie z kulturami innymi od własnej, nie odnosi żadnych korzyści, jeśli weźmie w nawias albo zapomni o swojej wierze chrześcijańskiej, o treściach wiary. W przeciwnym razie ryzykowałaby skutecznością swojego „przekazu rozumnego”. Nie tylko. Pomijanie teologicznego zakorzenienia encyklik oznaczałoby usunięcie z nich powodów ich specyfiki i ich *nowości* kulturalnej i społecznej. Równałoby się to z faktyczną utratą owej transcendentnej zasady antropologicznej i etycznej cechującej kulturę katolicką, a wynikającej z *wcielenia* Chrystusa w ludzkość i w historię. Spotkanie kulturalne z innymi bez takiej specyfiki byłoby uboższe, mniej szczerze i mniej ubogacające. Papież Franciszek wielokrotnie we *Fratelli tutti* powtarza, że dialog jest owocny, kiedy każdy zachowuje bogactwo własnej kultury i własnej tożsamości, przy czym wszyscy pozostają otwarci na prawdę¹¹.

¹⁰ Tamże 6.

¹¹ Tamże 199-203. „Niektórzy próbują uciec od rzeczywistości – pisze papież Franciszek – chroniąc się w prywatne światy, a inni stawiają jej czoło z destrukcyjną przemocą, ale «między egoistyczną obojętnością a protestem odwołującym się do przemocy istnieje opcja, która jest zawsze możliwa – dialog. Dialog między pokoleniami, dialog z ludem, bo wszyscy jesteśmy ludem, umiejętność dawania i przyjmowania, pozostając otwartym na prawdę. Dany kraj się rozwija, kiedy jego różne bogactwa kulturowe podejmują konstruktywny dialog: kultura popularna, kultura uniwersytecka, młodzieżowa, artystyczna i technologiczna, kultura gospodarcza i rodzinna oraz kultura mediów». FT 199. „Autentyczny dialog społeczny zakłada zdolność poszanowania punktu widzenia drugiej osoby poprzez zaakceptowanie możliwości posiadania przez nią pewnych przekonań lub uprawnionych interesów. Drugi człowiek, poczynając od swej tożsamości, ma coś do ofiarowania i jest pożądane, aby pogłębił i wyraził swoje stanowisko, tak aby debata publiczna była jeszcze pełniejsza. Prawdą jest, że gdy osoba lub grupa jest spójna z tym, co myśli, mocno trzyma się wartości i przekonań oraz rozwija pewną myśl, to w taki czy inny sposób przyniesie korzyści społeczeństwu. Ale tak naprawdę

Specyfika orędzia chrześcijańskiego, wynikająca z „przebóstwienia” ludzi, nie zuboża dialogu i nie przeszkadza w nim, nie zuboża człowieczeństwa, rozumu, ale wspiera je i rozwija. A to dlatego, że w Chrystusie człowiek zostaje w pełni odkryty człowiekowi. Kościół ustanowiony na fundamencie Syna Bożego, Boga-Człowieka, posiada na własność globalną wizję człowieka i ludzkości. Miłość nie wyklucza wiedzy, a nawet domaga się jej, rozwija ją i ożywia od wewnątrz. Wiedza nigdy nie jest jedynie dziełem rozumu ludzkiego. Wiedzę-mądrość uzupełnia miłość pełna prawdy, objawienie¹².

W ósmym rozdziale papież Franciszek skutecznie wyraża swoje przekonania o ważności tożsamości chrześcijańskiej, Ewangelii Jezusa Chrystusa w odniesieniu do dialogu z ludźmi dobrej woli, z tymi, którzy wyznają inną wiarę. Oto jego słowa, które zasługują na to, by przytoczyć je w całości:

Kościół docenia działanie Boga w innych religiach i «nie odrzuca niczego, co w tych religiach jest prawdziwe i święte. Ze szczerym szacunkiem przypatruje się owym sposobom działania i życia, owym nakazom i doktrynom, w których [...] często odbija się promień tej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi». Jednakże, jako chrześcijanie nie możemy ukrywać faktu, że «jeżeli muzyka Ewangelii przestanie rozbrzmiewać w naszym wnętrzu, to utracimy radość płynącą ze współczucia, czułość, rodzącą się z ufności, zdolność pojednania, mającą swoje źródło w świadomości, że zawsze jesteśmy tymi, którym przebaczone i którzy są posłani. Jeżeli muzyka Ewangelii przestanie rozbrzmiewać w naszych domach, na naszych placach, w miejscach pracy, w polityce i w gospodarce, to stłumimy melodię, która pobudzała nas do walki o godność każdego człowieka». Inni czerpią z odmiennych źródeł. Dla nas tym źródłem ludzkiej godności i braterstwa jest Ewangelia Jezusa Chrystusa. Z niej «wypływa dla myśli chrześcijańskiej i dla działania Kościoła prymat, czyli komunია z całą ludzkością jako powołanie wszystkich»¹³.

dzieje się to tylko w takim stopniu, w jakim rozwój ten odbywa się w dialogu i otwartości na innych. Istotnie, «w prawdziwym duchu dialogu posila się zdolność rozumienia znaczenia tego, co mówi i czyni ten drugi, chociaż nie można tego przyjąć jako własne przekonanie. W ten sposób można być uczciwym, nie zatając tego, w co wierzymy, nie przestając rozmawiać, szukać punktów styecznych, a przede wszystkim współpracować i razem walczyć o dobro». Dyskusja publiczna, jeśli naprawdę daje przestrzeń wszystkim i nie manipuluje ani nie ukrywa informacji, jest stałym bodźcem, który pozwala lepiej dotrzeć do prawdy, a przynajmniej lepiej ją wyrazić. Uniemożliwia różnym sektorom zajmowanie wygodnego i samowystarczającego stanowiska, co do swojego sposobu widzenia rzeczy i swoich ograniczonych interesów. Pomyślmy, że «różnice są twórcze, tworzą napięcie, a na rozwiązaniu napięcia polega postęp ludzkości»¹². FT 203.

¹² Benedykt XVI. *Encyklika Caritas in veritate o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009) [dalej: CV] p. 19.

¹³ FT 277.

2. ROZEZNAWANIE ZAPROPONOWANE PRZEZ *FRATELLI TUTTI*

Ostatecznie również encyklika *Fratelli tutti* została skonstruowana zgodnie z metodą rozeznawania, która zwłaszcza po Soborze Watykańskim II wyjaśniła w podejściu do rzeczywistości, jak również w jej ocenie etycznej i w opracowaniu nowego planowania, wymiar nie tyle filozoficzny, ile wybitnie biblijno-teologiczny, wyrażony w klasycznych elementach widzieć – ocenić – działać. Metoda rozeznawania w kilku encyklikach, ale przede wszystkim w ważnej konstytucji soborowej *Gaudium et spes*, otrzymała liczne odczytania i różne pogłębienia epistemologiczne. Wystarczy chociażby zauważyć, że w *Laudato si'*, encyklice bezpośrednio poprzedzającej *Fratelli tutti*, do trzech momentów: widzieć, ocenić i działać, papież Franciszek dodał czwarty moment, czyli celebrować, na potwierdzenie, że metody nauki społecznej Kościoła nie można sprowadzać do nauk opisowych czy empirycznych, nawet znaczących, ponieważ odpowiada wyjątkowej wiedzy mądrościowej, której formalność jest właściwa teologii moralnej społecznej, łączącej interdyscyplinarność przeżywaną w kontekście transdyscyplinarności. Moment celebrowania, w szczególny sposób podkreślany przez Kościół latynoamerykański, wskazuje dokładniej na dalszy wymiar właściwy rozeznawaniu społecznemu nauki społecznej Kościoła, czyli wymiar, który podkreśla ścisły związek praktykowania z zakorzenieniem w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, którą upamiętnia się zwłaszcza w sprawowaniu Eucharystii¹⁴.

Jak za chwilę powiemy, tę samą metodę rozeznawania społecznego praktykuje papież Franciszek w sposób, który dzięki zastosowaniu przypowieści o dobrym Samarytaninie pozwala pokazać jego korzenie chrystologiczne, eucharystyczne i eklezjologiczne¹⁵ wraz z korzeniami antropologicznymi i moralnymi. Jednak najpierw dobrze będzie zatrzymać się i przyjrzeć etapowi «widzieć», jak jest on urzeczywistniony w encyklice. Można go znaleźć zwłaszcza w pierwszym rozdziale, gdzie papież poddaje analizie niektóre tendencje obecnego świata przeszkadzające rozwojowi braterstwa powszechnego.

W obliczu głębokiego dążenia ludzkości do braterstwa odnotowuje się w Europie i Ameryce Łacińskiej przede wszystkim znaki cofania się z powodu powstawania zamkniętych, rozpaczliwych, żywych i agresywnych nacjonalizmów¹⁶. Ponadto sygnalizuje się przewagę globalizmu, który narzuca jedyny model kulturowy sprzyjający silniejszym, rozwiewający tożsamości słabszych i uboższych regionów,

¹⁴ Na ten temat M. Toso. *Ecologia integrale dopo il coronavirus*. Rzym: Società Cooperativa Sociale Frate Jacopa 2020 s. 23-26.

¹⁵ Znaczące jest pogłębienie papieża Benedykta XVI z odniesieniem do wymiaru teologicznego, eklezjologicznego i pastoralnego rozeznawania społecznego. Na ten temat można przeczytać M. Toso. *Realismo dell'amore di Cristo. La „Caritas in veritate”: prospettive pastorali e impegno del laicato*. Rzym: Edizioni Studium 2010 zwłaszcza s. 9-58.

¹⁶ FT 10-11.

czyniąc je bezbronnymi i zależnymi¹⁷. Zauważa się też utratę zmysłu historycznego, utwierdzenie wolności, która żąda budowania wszystkiego, poczynając od zera. Pozostaje wyłącznie potrzeba nieograniczonej konsumpcji i nasilanie się indywidualizmu anarchistycznego¹⁸.

Nowe formy kolonizacji kulturowej – wyjaśnia papież Franciszek – karmią się rozmyciem zmysłu historycznego, myśli krytycznej, zaangażowania na rzecz sprawiedliwości, procesami integracji z powodu spustoszenia i mistyfikacji wielkich wartości prawdy, wolności, jedności i demokracji. Często polityka nie jest już dyskutowaniem nad długoterminowymi projektami na rzecz rozwoju wszystkich ludzi i dobra wspólnego. Sprowadzono ją do tworzenia ulotnych rozwiązań marketingowych nastawionych na to, co natychmiastowe, na niszczenie drugiego człowieka i więzi społecznych. Nie służy budowaniu rozlicznych „my”, którzy zamieszkują wspólny dom; co najwyżej staje się funkcjonalna wobec mentalności, która postrzega ludzi – ubogich, niepełnosprawnych, starszych, mających się narodzić – nie jako pierwszorzędną wartość, ale jako ciężar czy jeszcze gorzej: odpad. Potwierdzeniem tego jest to, co w niektórych miejscach stało się z osobami starszymi z powodu koronawirusa. Spychane na dalszy plan przez osoby młodsze zostały okrutnie skazane na śmierć, pozbawione kontaktów i miłości swoich najbliższych. Niedostateczne upowszechnienie praw człowieka zwiększa ilość form niesprawiedliwości, które są podsycane ograniczającymi poglądami antropologicznymi oraz modelem ekonomicznym opartym na czystym zysku, który nie waha się wykorzystywać ludzi, zwłaszcza kobiety, mające tę samą godność i identyczne prawa, co mężczyźni. Niestety, pomimo umów międzynarodowych utrzymuje się smutne zjawisko niewolnictwa, które, również przy wsparciu siatek przestępczych i nowoczesnych technologii, dotyczy milionów osób, czy to dzieci, czy mężczyzn i kobiet. Porywa się ich bez skrępowań w celu uczynienia z nich niewolników seksualnych albo do pozyskiwania organów.

Projekt braterstwa powszechnego rozbijają wojny, zamachy i prześladowania z powodów rasowych lub religijnych. Pojawiają się lęki atawistyczne. Wraz z barierami samoobrony wzmacnia się pokusa «kultury murów» w sercach w różnych regionach świata. Cechuje się to: a) globalizacją o etyce zepsutej i pozbawionej prawdziwie ludzkiego kursu, przenikniętą kulturą obojętności i procesem technologicznym bez większej równości i włączenia społecznego; b) kulturą cyfrową, która wydaje się utracić smak braterstwa, oddalając od rzeczywistości, od poczucia przynależności i od solidarności, przysparzając więźniów świata wirtualnego¹⁹; c) populistycznymi systemami politycznymi i liberalnymi stanowiskami ekonomicznymi, które utrudniają integrację kontrolowaną, stopniową, w poszanowaniu

¹⁷ Tamże 12.

¹⁸ Tamże 13.

¹⁹ Tamże 43.

godności migrantów i obywateli krajów, które ich goszczą; d) komunikacją cyfrową podporządkowaną gigantycznym interesom ekonomicznym, zdolnym realizować formy kontroli tak subtelne, jak inwazyjne, stwarzając mechanizmy manipulacji świadomością i procesami demokratycznymi, generującymi fanatyzm, ruchy nienawiści i destrukcji, informacje bez mądrości dyskryminujące to, co nie jest zgodne z dominującą kulturą; e) tendencje do homogenizacji świata, które niwelują tożsamości, niszczą samoakceptację, tworzą nową kulturę, będącą na usługach najsilniejszych.

Po tym przeglądzie głównych zagadnień nieprzychylnych rozwojowi braterstwa powszechnego papież Franciszek spogląda na to, co w świecie przedstawia zarodki dobra i znaki nadziei. To w tym miejscu papież poświęca drugi rozdział przypowieści o dobrym Samarytaninie, którą opowiedział Jezus Chrystus. Proponuje ją jako swego rodzaju siatkę lektury współczesnej kwestii społecznej. W ten sposób przedstawia na nowo i ilustruje rodzaj odczytania i oceny rzeczywistości, do której przeprowadzenia jest wezwane rozeznawanie nauki społecznej Kościoła: to prowadzi do pokazania praktycznych wskazówek w celu rozwiązania dzisiejszych głównych problemów. Nie chodzi o analizę i ocenę czysto socjologiczną, empiryczną czy filozoficzną, o czym już wspomnieliśmy, ale o ocenę typu biblijno-teologicznego, która dokonuje się w świetle słowa Bożego i wiary. Odwołanie się do przykładu dobrego Samarytanina należy do stylu pasterskiego papieża Franciszka, który ucieka od przemówień teoretyczno-abstrakcyjnych, a woli konkret doświadczenia. A zatem, aby powiedzieć i pokazać, czym jest i jak się dokonuje braterstwo powszechne, postanawia uczynić to, przypominając nauczanie, jakie wypływa z przypowieści o dobrym Samarytaninie²⁰.

3. REALIZM TEOLOGICZNY, ANTROPOLOGICZNY I MORALNY PRZYPOWIEŚCI O DOBRYM SAMARYTANINIE

Papież Franciszek wykorzystuje przypowieść o dobrym Samarytaninie jako narzędzie hermeneutyczne współczesnej rzeczywistości człowieka w złożoności wszystkich jego blasków i cieni. Zdaniem argentyńskiego papieża przypowieść ta apeluje do każdego, wierzącego i niewierzącego. W niej bowiem nawiązuje się zarówno do doświadczenia relacji międzyludzkich na płaszczyźnie zasadniczo ludzkiej, jak i na płaszczyźnie wiary. Jest relacyjnością transcendentną, mającą konotację boską, czyli relacyjnością, jaka przysługuje synom i córkom Boga, ludziom, którzy żyją w Chrystusie. Przypowieść o dobrym Samarytaninie, jak uczy odczytanie czynione na przestrzeni wieków przez Kościół, a które papież Franciszek dzisiaj proponuje na nowo, nie tylko naświetla relacje między istotami ludzkimi jako takimi,

²⁰ B. Sorge. *Perché l'Europa ci salverà. Dialoghi al tempo della pandemia con Chiara Tintori*. Mediolan: Edizioni Terra Santa 2020.

ale też pozwala uznać samego Chrystusa w Tym, który pomaga zranionemu Żydowi. Wcielając się, Chrystus pochyła się nad zranioną grzechem ludzkością i troszczy się o nią, zbawiając ją, dokonując odkupienia. Tak samo i my, na równi z dobrym Samarytaninem – proponuje argentyński papież – powinniśmy pokazać «bycie bliźnim» wobec poranionych ludzi czy narodów na ziemi²¹. Musimy jednak być nie tylko dobrymi Samarytanami, ale też owym człowieczeństwem, które przyjęte i przeżywane przez Chrystusa, właściwe dzieciom w Synu, staje się „bliskie” i troszczy się o potrzebującego z miłością Jezusa, niezależnie od tego, gdzie ten potrzebujący się urodził i skąd pochodzi. Dobry Samarytanin, stając się bliźnim poranionego Żyda, pokonując bariery kulturowe i historyczne, dla papieża Franciszka przedstawia zarówno ludzkość miłosierną wobec najsłabszych, jak i samego Jezusa, Syna Bożego, który wciela się z miłości i przychodzi z pomocą wszystkim nieszczęśliwym, ograbionym i pobitym. W sumie papież Franciszek zachęca nas do przewycięzania wymiaru czysto ludzkiego w wydarzeniu z dobrym Samarytaninem. Musimy pójść dalej, aby przyjąć jego transcendentny wymiar aż po dostrzeżenie w Samarytaninie, jak już wspomnieliśmy, samego Chrystusa. Jest to oczywiste tam, gdzie przy końcu drugiego rozdziału papież pisze:

Dla chrześcijan słowa Jezusa mają również inny transcendentny wymiar. Oznaczają one rozpoznanie samego Chrystusa w każdym bracie, który jest opuszczony lub wykluczony (por. Mt 25,40.45)²².

Zatem Jezusa należy rozpoznać zarówno jako dobrego Samarytanina, który pomaga poranionej przez grzech ludzkości, dokonując jej odkupienia, jak i poranionego Żyda, czyli jako każdego człowieka ograbionego i zmaltretowanego, porzuconego na skraju drogi.

W tym miejscu da się z łatwością zauważyć, że przypowieść o dobrym Samarytaninie we *Fratelli tutti* podaje do dyspozycji nie tylko ziemskie kategorie hermeneutyczne do interpretowania rzeczywistości, do określenia zasad refleksji i kryteriów oceny, do tego, by mieć do dyspozycji plan początkowy w perspektywie budowania świata bardziej braterskiego, ale pozwala zrozumieć, w jaki sposób zaangażowanie ludzi wierzących w przemianę relacji i instytucji znajduje transcendentne kategorie hermeneutyczne w komunii z samym życiem Chrystusa, który przyszedł, aby uczynić wszystko nowe, łącząc w sobie – przez wcielenie – śmierć i zmartwychwstanie. Taka komunia oddaje do dyspozycji swoje korzenie i współrządne, swoją duszę agapiczną i przemieniającą, wypływające z tego samego pierwotnego i głównego doświadczenia wspólnoty wiary, która wspomina integralne zbawienie Chrystusa i idzie przez historię, przyjmując je, celebrując, głosząc i dając o nim świadectwo.

²¹ FT 79.

²² Tamże 85.

W końcu papież Franciszek uważa, że tajemnicy innowacyjnych umiejętności wierzących, że ich skutecznej zdolności do służby ubogim i dobru wspólnemu w budowaniu nowego świata należy doszukiwać się w ontologicznym i sakramentalnym uczestniczeniu w życiu Nowego Człowieka, Alfa i Omegi, serca historii ludzkiej, źródła życia otwartego na dar i na braterstwo. Bez pielęgnowania przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej, bez życia uczestniczącego i podzielanego w komunii-wspólnocie, jaką jest Kościół, brakuje umiejętności odradzania i zasilania – przez miłość agapiczną i braterską – naszych rozlicznych „my”, takich jak rodzina, szkoła, społeczność polityczna, rodzina ludzka czy stowarzyszenia. Wymagany od każdego człowieka profesjonalizm traci stoją duszę duchową i etyczną. Rzeczywistość społeczna gubi swój paradygmat relacyjności w komunii i we wzajemnym darze.

W sumie przypowieść o dobrym Samarytaninie, która w budowaniu nowego świata prowadzi do zastanowienia się nad „bliźnim” bez granic, nad powszechną miłością braterską, otwartą na wszystkich, szeroko otwiera scenię teologiczną i eklezjologiczną, gdzie dla wierzącego jasno wynika, że Jezus Chrystus przez swoje wcielenie jest komunikacją konieczną z transcendentnym braterstwem i ojcostwem, które swoje ostateczne odesłanie znajduje w misjach trynitarnych oraz w źródłowej roli Ojca, który posyła Syna, aby wszyscy ludzie byli braćmi, synami w Synu, złączonymi w jednej rodzinie i komunii, między sobą i z Ojcem. Kiedy zrozumiemy to wszystko i będziemy tym żyć, zostaniemy ustrzeżeni przed pęknięciem między wiarą a zaangażowaniem, będącym niebezpiecznym wirusem, który dziś dotyka niemało chrześcijan. Nieco dalej będziemy mieć możliwość powrotu do teologicznego i trynitarnego pochodzenia braterstwa.

4. CYWILIZACJA MIŁOŚCI BRATERSKIEJ

Jak już powiedzieliśmy, papież Franciszek proponuje budowanie nowego świata opartego na filarach braterstwa i przyjaźni społecznej. Ale swoją drogą, gdzie te filary znajdują swoje źródło ontologiczne i moralne? Zdaniem papieża znajdują one swój początek w miłości otwartej na wszystkich, w miłości, która rozciąga się poza granice. Oto dlaczego papież Franciszek, zanim zaczął mówić szerzej o braterstwie i przyjaźni społecznej, w trzecim rozdziale swojej encykliki zatrzymuje się, by się zastanowić nad miłością ludzką i Bożą, za pośrednictwem rozumu inspirowanego chrześcijaństwem. Miłość jest korzeniem dającym początek braterstwu i przyjaźni społecznej, gdyż w głębi każdego serca stwarza więzi i rozciąga istnienie, wyprowadzając człowieka od samego siebie ku drugiemu. A to dlatego, że jesteśmy stworzeni do miłości, gdyż w każdym z nas jest swego rodzaju prawo

„ekstazy”: wychodzenia z siebie, aby znaleźć w innych zwiększenie istnienia²³. W ten sposób argentyński papież, ujmując napięcie moralne, które buduje człowieka, analogicznie do św. Pawła VI dochodzi do zaproponowania „cywilizacji miłości”²⁴ jako duszy nowego świata, o jakim marzy, jako świata otwartego na wszystkich ludzi.

Dobrze będzie podkreślić, że początkowo papież Franciszek w swojej refleksji nad miłością posługuje się nie metodą dedukcyjną czy apriorystyczną, ale wychodząc od analizy doświadczenia samej egzystencji człowieka, czyli metodą indukcyjną. Wnikając w dynamizm psychologiczny i moralny życia człowieka, dochodzi do zrozumienia, że „marzenie” o nowym, bardziej braterskim świecie wynika z moralnej struktury tegoż człowieka, który realizuje się w pełni tylko w wolności, szczerym darze z siebie. Ludzkość osiąga swoje ludzkie spełnienie, kiedy ludzie i narody przeżywają prawdziwe relacje, więzi wierności, komunii uczuć, braterstwo²⁵. Jest to możliwe dzięki miłości, tej wartości, która pozwala – jak to wyjaśnia Tomasz z Akwinu – na życie bogate w cnoty. Tylko prawdziwa miłość kieruje odpowiednio aktami różnych cnót, czyniąc je zdolnymi do budowania zarówno życia osobistego, jak i życia wspólnego. Jednak zwykła ludzka miłość nie jest w stanie (jak to ciągle ilustruje Akwinata, ale też św. Bonawentura) sama zagwarantować życie w pełni cnotliwe. Potrzeba miłości miłosiernej (*caritas*), jaką Bóg wlewa w ludzi. Ludzka miłość, miłość krucha z powodu grzechu pierworodnego, powinna być uleczona, uzupełniona i wzmocniona przez miłość Boga, darowaną i otrzymaną. Ta miłość transcendentna wzmacnia dynamikę otwarcia i jedności ku innym osobom, z determinacją i wytrwale dążąc do ich dobra w Bogu²⁶. Miłość transcendentna nie zaprzecza potrzebom ludzkiej miłości, ale ją udoskonala. Również miłość darowana przez Boga, objawiona i zrealizowana przez Chrystusa, rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego pomaga nam lepiej poznać dynamikę wewnętrzną ludzkiej miłości. Dlaczego?

Dlatego, że lepiej rozumie się strukturę życia duchowego i moralnego człowieka, jeśli zrozumie się, na czym polega owo doświadczenie miłości, jakie Bóg czyni możliwym przez swoją łaskę, czyli przez dar swojej miłości, do jakiej dąży istota ludzka. Tomasz z Akwinu tłumaczył takie doświadczenie jako ruch, który zwraca uwagę na drugiego człowieka, uważając go za „jedno z samym sobą”. Uwaga afektywna, która pasuje do drugiego człowieka, wywołuje nastawienie na bezinteresowne poszukiwanie jego dobra. To wszystko wypływa z szacunku, z uznania, które ostatecznie leży u podstaw słowa «miłość – *caritas*»: być kochanym jest mi

²³ Tamże 88.

²⁴ Na temat Pawła VI i cywilizacji miłości odsyłamy do M. Toso. *Paolo VI e la costruzione della civiltà dell'amore*. W: *Paolo VI. Fede, cultura, università*. Red. M. Mantovani i M. Toso. Rzym: LAS 2003 s. 153-174.

²⁵ FT 87.

²⁶ Tamże 91.

„miłe”, to znaczy, że uważam ją za wielką wartość. Miłość cnotliwa jest czymś więcej niż serią dobroczynnych działań. Działania wynikają ze zjednoczenia, które skłania coraz bardziej ku drugiemu człowiekowi, postrzegając go jako cennego, godnego, miłego i pięknego, z pominięciem wszelkich pozorów zewnętrznych czy moralnych. Miłość do drugiego człowieka takiego, jaki jest, popycha nas do poszukiwania tego, co najlepsze dla jego życia, czyli pełnego spełnienia jako człowieka. Jedynie miłość cnotliwa, czyli miłość ludzka odkupiona i wzmocniona przez ożywczą miłość Ojca do Syna w Duchu Świętym, umożliwia przyjaźń społeczną, która nie wyklucza nikogo, oraz braterstwo otwarte na wszystkich²⁷. Streszczając, praktykowanie cnót, takich jak braterstwo i przyjaźń społeczna, ale też innych cnót ludzkich, w kruchości stanu człowieka nie jest możliwe bez Bożej pomocy²⁸.

Jak można zauważyć, to w tym miejscu refleksji papież Franciszek, ciągle za pomocą metody analizy doświadczalnej, uwidacznia związek istniejący między miłością a braterstwem. Braterstwo wyrasta z dynamiki samej miłości. Jest wpisane w napięcie miłości, która prowadzi do stopniowego otwarcia na drugiego człowieka, pozwalając przyznać, że istnieje wzajemna przynależność pomiędzy ludźmi. Papież Franciszek, nie odwołując się bezpośrednio do treści wiary (uczyni to za chwilę), dochodzi do wniosków:

W dynamice historii, pomimo różnorodności grup etnicznych, kultur i społeczeństw, dostrzegamy ziarna powołania do tworzenia jednej wspólnoty, składającej się z braci, którzy się akceptują, troszcząc się o siebie nawzajem²⁹.

W historię człowieka jest wpisane konkretnie dążenie do zbudowania cywilizacji miłości braterskiej, która jest zapewniona wszystkim narodom przez przyjęcie (i tu papież odwołuje się bezpośrednio do treści wiary) miłości Bożej czy miłości – *caritas*.

Co może się dokonać wtedy – należałoby uściślić – gdy bardziej przyjmuje się Jezusa Chrystusa i Jego miłość, celebrowa je, głosi i daje im świadectwo w świecie. Ustanowienie trwałej cywilizacji miłości braterskiej zakłada ewangelizację, głoszenie Jezusa Chrystusa, pierwszego i głównego czynnika tejże cywilizacji, posługując się językiem, jakiego nauczył nas papież Benedykt XVI w swojej encyklice *Caritas in veritate*³⁰. To, co powiedzieliśmy, pokazuje zwłaszcza szczególne zaangażowanie duszpasterskie i pedagogiczne, jakie powinny przyjąć i przeżywać wspólnoty chrześcijańskie, stowarzyszenia, zrzeszenia, ruchy katolickie czy inspirowane chrześcijaństwem.

²⁷ Tamże 94.

²⁸ Na temat praktykowania cnót ludzkich i dobrego życia w kruchości stanu człowieka można przeczytać uwagi G. Abba'. *Le virtù per la felicità*. Rzym: LAS 2018 zwłaszcza s. 672-680.

²⁹ FT 96.

³⁰ CV 8.

5. TRANSCENDENTNE UZASADNIENIE BRATERSTWA: BENEDYKT XVI I PAPIEŻ FRANCISZEK

Papież Franciszek, idąc za papieżem Benedyktem XVI³¹, przyznaje, że sam rozum jest w stanie uchwycić równość między ludźmi, ale nie potrafi zaprowadzić braterstwa³². Bez transcendentnego otwarcia na Ojca wszystkich ludzi nie mogą istnieć trwałe i stabilne powody do nawoływania do braterstwa. To wiara pozwala nam na dostęp do poznania i do rzeczywistości ojcostwa Boga i transcendentnego braterstwa. Bóg za pośrednictwem Maryi daje nam swego Syna, Słowo, które staje się ciałem. W ten sposób Maryja jest matką naszego braterstwa, zarówno od chwili swego „tak” na zaproszenie anioła, aby została Matką Boga, jak i od przyjęcia pod krzyżem powszechnego macierzyństwa (zob. J 19,26). My zostaliśmy wezwani do przyjęcia Jezusa Chrystusa jako Tego, w którym jesteśmy «dziećmi w Synu» i żyjemy jako braterska ludzkość. Żyjąc w Jezusie Chrystusie – który jest „przestrzenią”, „środowiskiem” nowego życia – doświadczamy zarówno transcendentnego ojcostwa, jak i powszechnego braterstwa, w całym ich wymiarze metafizycznym i w ich obfitej miłości, która pochodzi od Trójcy Świętej. Jezus Chrystus, wcielając się, zaszczepia i utrwała w naszym człowieczeństwie Bożą zasadę miłości trynitarną, miłość transcendentną, która powiększa świadomość ojcostwa Boga i odpowiedzialność braterską każdego mężczyzny i każdej kobiety wobec wszystkich innych.

Jak wyjaśniał Benedykt XVI w *Caritas in veritate*, braterstwo znajduje swój początek, a zatem swoje uzasadnienie bardziej niż racjonalne, mając swój początek

[...] w transcendentnym powołaniu Boga Ojca, który jako pierwszy nas umiłował, ucząc nas przez swego Syna, czym jest miłość braterska³³.

Jedność w miłości Chrystusa, który wzywa nas wszystkich do uczestniczenia jako dzieci w życiu żywego Boga, objawia nam zarówno to, że On jest Ojcem wszystkich ludzi, jak i to, że jest początkiem jedności rodzaju ludzkiego. W Chrystusie, żyjąc Nim, jesteśmy powołani do realizacji autentycznego braterstwa³⁴.

Wspólnota ludzi może być ustanowiona przez nas samych – pisze Benedykt XVI – ale nigdy o własnych siłach nie stanie się wspólnotą w pełni braterską ani nie wzniesie się ponad granice, czyli nie stanie się wspólnotą naprawdę uniwersalną: jedność rodzaju ludzkiego, komuniję braterską ponad wszelkimi podziałami rodzi powołanie przez słowo Boga-Miłości³⁵.

³¹ FT 272.

³² CV 19.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże 20.

³⁵ Tamże 34.

Jeżeli zestawimy *Caritas in veritate* Benedykta XVI z *Fratelli tutti* papieża Franciszka, możemy z łatwością podkreślić, że papież niemiecki poprzedził obecnego następcę św. Piotra. W *Caritas in veritate* wyraźnie mówi się, że to miłość pobudza nas do realizacji prawdziwego braterstwa, które z kolei należy przeżywać również w obrębie działalności gospodarczej, a nie tylko „poza” nią czy „po” niej. Sfera gospodarcza, podkreśla papież Benedykt XVI, nie jest ani etycznie neutralna, ani ze swej natury nieludzka i antyspołeczna. Jako należąca do działalności człowieka, a zatem dlatego, że jest ludzka, powinna być zbudowana i instytucjonalizowana etycznie, po bratersku. Odwołując się do antropologii relacyjnej, do znamienia trynitarnego, papież dochodzi do zaproponowania tak na płaszczyźnie myśli, jak i na płaszczyźnie praktyki, gospodarki z relacjami handlowymi, które nie są oderwane od zasad etyki społecznej (przejrzystość, uczciwość, odpowiedzialność, bezinteresowności, logiki daru, przejawów braterstwa³⁶). Nie jest nierealne myślenie – mówi Benedykt XVI – że w rynku otworzą się przestrzenie dla działalności ekonomicznej prowadzonej przez podmioty, które dobrowolnie postanawiają kształtować swoje działanie według zasad innych od zasady czystego zysku, nie rezygnując tym samym z wytwarzania wartości ekonomicznej. Życie gospodarcze krajowe czy globalne, będąc wyrażaniem ludzi, podmiotów cechujących się braterstwem, z pewnością potrzebuje umów, sprawiedliwego prawa i form redystrybucji kierujących się polityką, ale też dzieł, które niosą wpisane w nie ducha daru. Idąc za Janem Pawłem II, który podkreślał, że życie gospodarcze w swych różnych podmiotach – rynek, państwo, społeczeństwo obywatelskie – cechuje się również tym, że jest ekonomią bezinteresowności i braterstwa, Benedykt XVI mówi:

Dzisiaj możemy powiedzieć, że trzeba pojmować życie ekonomiczne jako rzeczywistość o wielu wymiarach: we wszystkich, w różnej mierze i w specyficzny sposób, powinien być obecny aspekt wzajemnego braterstwa. W epoce globalizacji działalność ekonomiczna nie może abstrahować od darmowości, która krzewi i umacnia solidarność oraz odpowiedzialność za sprawiedliwość i dobro wspólne w różnych podmiotach i odgrywających główne role osobach. Ostatecznie mowa jest o pewnej konkretnej i głębokiej formie demokracji ekonomicznej. Solidarność oznacza przede wszystkim, że wszyscy czują się odpowiedzialni za wszystkich, dlatego nie może jej ponosić jedynie państwo. O ile wczoraj można było utrzymywać, że najpierw należy zabiegać o sprawiedliwość, a na darmowość jako jej uzupełnienie będzie czas później, o tyle dzisiaj trzeba powiedzieć, że bez darmowości nie można urzeczywistnić również sprawiedliwości. Dlatego potrzebny jest rynek, na którym w sposób wolny, w warunkach równych szans będą prowadzić działalność przedsiębiorstwa, które realizują różne cele instytucjonalne. Obok nastawionego na zysk przedsiębiorstwa prywatnego oraz różnego rodzaju przedsiębiorstw publicznych muszą mieć możliwość powstawania i działalności organizacje produkcyjne,

³⁶ Tamże 36.

które mają służyć wzajemnej pomocy i celom społecznym. Z ich wzajemnej konfrontacji na rynku można oczekiwać swoistego «skrzyżowania» sposobów działania przedsiębiorstw, a więc troski o cywilizację ekonomii. W tym przypadku miłość w prawdzie oznacza, że trzeba nadać formę i kształt organizacyjny tym inicjatywom ekonomicznym, które nie negując zysku, zamierzają wychodzić poza logikę równowartościowej wymiany oraz zysku jako celu samego w sobie³⁷.

Zatem według Benedykta XVI miłość w prawdzie, żywotna zasada, której nosicielem stał się Jezus Chrystus, jest siłą napędową nowej ekonomii, gdzie różna działalność gospodarcza, finanse, wolny rynek, instytucje prywatne i publiczne, przedsiębiorczość w swoim łonie i w relacjach zewnętrznych są powołane do kształtowania się w pojęciach relacyjnych bardziej sprawiedliwych, naznaczonych również logiką bezinteresowności i wzajemności braterskiej.

Nie można zapominać, że rysowanie przez Benedykta XVI perspektywy zaczątkowej figury teologii rozwoju i ekonomii, opisywanej dokładnie według wymiarów bardziej agapicznych i braterskich, nie dokonuje się apriorystycznie czy dedukcyjnie, wychodząc wyłącznie od treści objawionych, zgodnie z którymi ludzie są żywymi ikonami Trójcy Świętej, krążeniem Prawdy i nieskończonej Miłości. Refleksja niemieckiego papieża, analogicznie do refleksji papieża Franciszka, korzysta przede wszystkim z uważnej analizy doświadczeniowej o zaletach indukcyjnych, która pokazuje, że – pomimo przewagi gospodarki i finansów prowadzonych według kierunków neoliberalnych – stopniowo utrwala się zarówno tzw. trzeci sektor lub prywatność społeczna czy gospodarka obywatelska, który stanowią wolne stowarzyszenia, wolontariat, spółdzielnie solidarności społecznej, fundacje i organizacje *non profit*, jak i obszar gospodarczy pośredni między *for profit* i *non profit*. Chodzi o tradycyjne przedsiębiorstwa, które jednak podpisują umowy akcyjne pomocowe dla krajów zacofanych; o fundacje, przejawy pojedynczych przedsiębiorstw; o grupy przedsiębiorców mających cele pożytku społecznego; i o różnorodny świat podmiotów tzw. gospodarki obywatelskiej i komunii³⁸.

Odwołując się zatem do istnienia instytucji gospodarczych charakteryzujących się bardziej autentycznymi relacjami ludzkimi, przyjaźnią, solidarnością braterską, zachęcony zjawiskiem globalizacji, która pomimo różnych negatywnych aspektów angażuje narody i gospodarki w obrębie dynamiki większej współzależności i ujednoczenia, Benedykt XVI dochodzi do przedstawienia konkretnego

³⁷ Tamże 38.

³⁸ Tamże 46. Trzeci sektor, *non profit*, *profit* to powszechne już określenia, które po raz pierwszy weszły do encykliki społecznej. Na temat sposobów, w jaki gospodarkę można rozruszać nie tylko przez interesy osobiste i przez zysk, ale też przez pragnienie pomocy innym, solidarność i bezinteresowność, można przeczytać m.in. L. Bruni, S. Zamagni. *Economia civile*. Bolonia: Il Mulino 2004; L. Becchetti. *Oltre l'omo oeconomicus. Felicità, responsabilità, economia delle relazioni*. Rzym: Città Nuova 2009; L. Bruni. *L'impresa civile*. Mediolan: Egea 2009.

ideału historycznego światowej gospodarki, nastawionej na realizację swej istoty personalistycznej i wspólnotowej, relacyjnej i braterskiej. Taka istota, uchwycona przez rozum, zauważa porządek objawienia, aby uzupełnić się według tego pierwotnego powołania, jakie jest w nią wpisane, ale jest przesłonięte i osłabione przez pożądlivość, przez pragnienie władzy: jednym słowem, przez grzech. Papież w ten sposób ukazuje bardziej adekwatny zasięg czy znaczenie społeczne i historyczne gospodarki, finansów, świata przedsiębiorczości świadomych, że są nastawione na dynamiczne i progresywne budowanie rodziny ludzkiej bardziej braterskiej, bardziej solidarnej i sprawiedliwszej.

Już samo przedsiębiorstwo jest wezwane do przeżywania zasady braterstwa. Co to oznacza konkretnie? Przede wszystkim oznacza budowanie przedsiębiorstwa nie tylko jako miejsca, gdzie się wytwarza dobra i usługi, realizuje się zasadę równości wartości wymienianych dóbr, ale też jako instytucję ludzką, w której ludzie się spotykają, oddziałują na siebie, zawierają umowy na podstawie ogólnego zaufania wzajemnego. Protagonisci przedsiębiorstwa są zachęceni do działania nie tylko jako podmioty ekonomiczne, ale też w swej właściwości osoby włączonej w spłot szerszych relacji społecznych, jak rodzina, własny kraj czy świat. Mówiąc jeszcze bardziej konkretnie, od ludzi wymaga się działania w przedsiębiorstwie jako istot konkretnych i historycznych, nieodartych z tych cech ludzkich relacyjności, solidarności i zaufania, jakich potrzebuje samo przedsiębiorstwo, aby spełniać swoją funkcję ekonomiczną. Właśnie dlatego *Caritas in veritate* zachęca do myślenia o przedsiębiorstwie – zwłaszcza w czasach historycznych, kiedy odnotowywano deficyt zaufania między ludźmi a instytucjami finansowymi i kiedy pojawiły się z większą oczywistością współzależności między sektorami gospodarczymi – jako o miejscu, gdzie oprócz wymiennej sprawiedliwości przeżywa się sprawiedliwość społeczną, rozumianą przede wszystkim jako sprawiedliwość kontrybucyjna, a nie tylko dystrybucyjna, czyli sprawiedliwość, która wzmacnia formy wzajemnego zaufania i solidarności. Bez tych przejawów szczególnego poczucia braterstwa rynkowi i przedsiębiorstwu zaczyna brakować spójności społecznej, jaka jest im potrzebna, aby były sobą³⁹.

Zasada braterstwa powinna być solą życia przedsiębiorcy, managera, relacji wewnętrznych w przedsiębiorstwach i tych, jakie zachodzą między przedsiębiorstwami na rynku. Taka zasada powinna stawać się wewnętrzną motywacją działania na obydwóch polach. Oprócz motywacji do wytwarzania dóbr i usług przy jak najmniejszym marnowaniu energii, do osiągnięcia zysku, słusznego celu przedsiębiorstwa, do płacenia robotnikowi na podstawie jego świadczeń musi być motywacja, która popycha do dawania pracy, do sprawiedliwego opłacania robotników jako istot ludzkich takich samych, jak ja, istot braterskich, istot będących

³⁹ CV 35.

odpowiedzialnymi za rodzinę, którym należy się nie tylko minimum związkowe, ale zapłata, która uwzględni ich wkład w dochód narodowy i światowy.

Zasada braterstwa według Benedykta XVI znajduje uprzywilejowane skierowanie na obszar pośredni, jaki tworzy się między *profit* a *non profit*, gdzie zysk jest osiągany jako narzędzie do realizacji celów ludzkich i społecznych. Zdaniem papieża obszar ten należy powiększać, gdyż ze swymi wartościami braterstwa i solidarności stanowi on w pewnej mierze *humus*, będący zasilaniem dla makroprzedsiębiorstw. Właśnie dlatego w *Caritas in veritate* domaga się, aby ten obszar pośredni znalazł szeroką i odpowiednią konfigurację prawną i fiskalną we wszystkich krajach⁴⁰.

Braterstwo, jak je postrzega Benedykt XVI, czyli nie jako niejasne odczucie, ale jako odpowiedzialność za swego bliźniego, aby odpowiedzieć na jego potrzeby i na jego godność, zachęca do wzmocnienia przedsiębiorczości różnorodnej, wielowartościowej. Aby odpowiedzieć na rozliczne potrzeby obywateli i społeczeństwa, aby skuteczniej osiągnąć dobro wspólne, wszyscy muszą stawać się bardziej przedsiębiorczy, aktywni i kreatywni. Jak już wspomniano, pilnie trzeba zapoczątkować różne rodzaje przedsiębiorstw, które wykraczają daleko poza model przedsiębiorstw „prywatnych” i „publicznych”, z wzajemną wymianą i formacją między różnymi rodzajami przedsiębiorczości i przeniesieniem kompetencji z jednej na drugą. W tym wszystkim braterstwo spełnia funkcję potężnej zachęty: im więcej jest potrzeb człowieka i społeczeństwa, tym bardziej powinno się zwiększać różne rodzaje przedsiębiorstw; im bardziej chce się uczynić system przedsiębiorczości odpowiadający godności ludzi i potrzebom rodziny, dobra wspólnego, rozwoju najuboższych krajów, tym bardziej trzeba zwiększać nie tylko to, co stanowi prawo, ale też to, co nam podpowiada nasze życie i postrzegać się jako jedyną rodzinę ludzką, w której wzrastanie jednych zależy od wzrastania innych, gdzie są obowiązki, które choć nie narzuca ich prawo, to jednakowo obowiązują z tego powodu, że wszyscy jesteśmy współzależni, jako uczestnicy tej samej braterskiej ludzkości.

Z tego, co zostało powiedziane, łatwo zrozumieć, że braterstwo jest zasadniczą pobudką w budowaniu nowego państwa społecznego, które chce wytwarzać dobra i usługi coraz bardziej dostosowane do konkretnych ludzi, ich potrzeb, które często wykraczają poza czyste potrzeby materialne, gdyż są natury psychologicznej, afektywnej i religijnej. Innymi słowy, braterstwo staje się kryterium reformy i innowacji *Welfare State* w *Welfare Society*, według którego dobrobyt osiąga społeczeństwo obywatelskie zgodnie z godnością osoby ludzkiej i jej całościowym dobrem.

⁴⁰ Tamże 46.

Zasada braterstwa według Benedykta XVI powinna znaleźć odpowiednie zastosowanie również w przedsiębiorstwach finansowych⁴¹ oraz w postawie moralnej społeczności, w rodzinie ludzkiej i w relacjach międzypokoleniowych, w światowej dystrybucji zasobów energetycznych, w relacjach między krajami rozwijającymi się i krajami wysoko uprzemysłowionymi, w ekologii ludzkiej, z którą łączy się ekologia środowiskowa⁴², w relacjach między wierzącymi i niewierzącymi⁴³.

Papież Franciszek we *Fratelli tutti* słusznie podkreśla, że zasada braterstwa domaga się, o czym już wspomniano, globalizacji praw i obowiązków jednostek i narodów, redukcji zadłużenia krajów ubogich oraz globalnej etyki solidarności i współpracy⁴⁴. To, że jako istoty ludzkie wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, zobowiązuje do nowych perspektyw i odpowiedzi w kwestiach migrantów i uchodźców. W rozdziale czwartym papież Franciszek podaje bardziej organiczne streszczenie swojej myśli o migracjach i uchodźcach⁴⁵.

Pogłębiając temat lepszej polityki, koniecznej do realizacji dobra wspólnego, papież Franciszek w rozdziale piątym przenosi swoją refleksję na wyższy poziom, wyraźnie transcendentny, w pełni chrześcijański. Aby możliwy był powszechny rozwój wspólnoty światowej, który potrafiłby zrealizować braterstwo, wychodząc od narodów i krajów, które żyłyby przyjaźnią społeczną, papież ostatecznie odwołuje się do miłości – *caritas*, cnoty teologicznej. Taka cnota zakłada oczywiście wiarę w Boga, co pokazuje, że papież argentyński bez najmniejszego wahania dochodzi do zaproponowania życia politycznemu i obywatelom, jak i odpowiedzialnym za sprawy publiczne, transcendentnego humanizmu, egzystencji otwartej na życie chrześcijańskie, na miłość Chrystusa. Największą siłą w służbie rozwojowi i polityki, w służbie dobru wspólnemu jest humanizm chrześcijański, którym kieruje pełne umiłowanie prawdy. Jedynie miłość – *caritas* jednoczy ludzi, jest w stanie dotrzeć do dalekich braci i sióstr, do tych najbardziej ignorowanych. Zatem, aby zrealizować światowe dobro wspólne, potrzeba większej miłości, czyli miłości –

⁴¹ Na ten temat można przeczytać M. Toso. *La speranza dei popoli. Lo sviluppo nella carità e nella verità. L'enciclica sociale di Benedetto XVI*. Rzym: LAS 2010 s. 53-54.

⁴² CV 51. Aby ocalić przyrodę, potrzeba ekologii ludzkiej, a z nią ekologii środowiskowej. „Jest czymś sprzecznym domaganie się od nowych pokoleń poszanowania środowiska naturalnego, kiedy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie. Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem, integralnego rozwoju ludzkiego. Obowiązki, jakie mamy względem środowiska, łączą się z obowiązkami, jakie mamy względem osoby jako takiej, i w jej relacjach z innymi. Nie można wymagać przestrzegania jednych i naruszać drugich. Jest to poważna sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy ład środowiska i szkodzi społeczeństwu”. Tamże.

⁴³ Tamże 57.

⁴⁴ FT 121-127.

⁴⁵ Wstępne całościowe spojrzenie na myśl papieża Franciszka dotyczącą migrantów i uchodźców starano się podać w M. Toso. *Uomini e donne in cerca di pace. Commento al Messaggio per la Giornata mondiale della Pace 2018*. Rzym: Società Cooperativa Sociale Frate Jacopa 2018.

caritas. Powód? Ponieważ jest realistyczna i nie marnuje niczego, co jest potrzebne do przekształcania historii dla dobra ostatnich. Z kolei światowe dobro wspólne wymaga władzy międzynarodowej, która z jednej strony ograniczy superwładzę finansową podporządkowującą sobie politykę, a z drugiej będzie rozwijać suwerenność prawa⁴⁶, popierając wśród narzędzi normatywnych umowy wielostronne⁴⁷. Dlatego nie ma alternatywy dla miłości politycznej – zarówno na płaszczyźnie krajowej, jak i międzynarodowej czy ponadnarodowej – a zwłaszcza dla miłości – *caritas*, mówi z przekonaniem papież Franciszek. Co oznacza, że jeżeli jesteśmy świadomi, to dla chrześcijan, którzy angażują się w działalność społeczną

⁴⁶ FT 174. Również w nawiązaniu do tematu władzy międzynarodowej i jej konfiguracji w odniesieniu do ocalenia braterstwa i sprawiedliwości światowej można dostrzec ciągłość myśli między Benedyktem XVI a papieżem Franciszkiem. W kontekście światowym, gdzie dominują strategie nastawione na większy indywidualizm, gdzie istnieje pilna konieczność stworzenia systemu prawnego uregulowania żądań i interesów silniejszych, roszczeń fałszywych praw, gdzie obserwuje się utratę władzy państw narodowych, przede wszystkim dlatego, że wymiar ekonomiczno-finansowy o cechach ponadnarodowych dąży do zdominowania polityki, konieczny staje się rozwój instytucji międzynarodowych skuteczniej zorganizowanych, z władzami wyznaczonymi w sposób bezstronny przez umowy między rządami krajowymi i wyposażonymi we władzę nadawania mocy prawnej. „Kiedy mówimy o możliwości istnienia jakiejś formy globalnego autorytetu, regulowanego przez prawo, niekoniecznie należy myśleć o autorytecie osobowym. Powinno się jednak przynajmniej przewidywać możliwość powołania do życia skuteczniejszych organizacji światowych, obdarzonych autorytetem, aby zapewnić globalne dobro wspólne, eliminację głodu i ubóstwa oraz pewną obronę podstawowych praw człowieka”. FT 172. Dalej, idąc śladami Benedykta XVI, papież Franciszek dodaje: „W tej perspektywie przypominam, że «potrzebna jest reforma zarówno Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i międzynarodowych struktur ekonomicznych i finansowych, aby pojęcie rodziny narodów nabrało konkretnego kształtu»”. Tamże 173. Zakłada to dokładne ograniczenia prawne, aby uniknąć tego, że chodzi o władzę przyjętą tylko przez niektóre kraje, a zarazem uniemożliwić narzucenia kulturalne czy ograniczenie podstawowych swobód słabszym krajom z powodu różnic ideologicznych. Bowiem wspólnota międzynarodowa jest wspólnotą prawną opartą na suwerenności każdego państwa członkowskiego, bez ograniczeń podporządkowania, które odmawiałyby albo ograniczały jego niepodległość. Ale zadanie Narodów Zjednoczonych, wychodząc od postulatów Preambuły i pierwszych artykułów Karty konstytucyjnej, może być postrzegane jako rozwijanie i promowanie wyższości prawa, wiedząc, że sprawiedliwość jest rekwizytem koniecznym do realizacji ideału powszechnego braterstwa. Trzeba zapewnić niekwestionowane panowanie prawa i niezמודowane odwoływanie się do negocjacji, do dobrych urzędów i do arbitrażu, jak to zostało zaproponowane przez *Kartę Narodów Zjednoczonych*, prawdziwą podstawową normę prawną. Trzeba unikać delegitymizacji tej organizacji, gdyż jej problemy i braki można podejmować i rozwiązywać wspólnie.

⁴⁷ Od papieża Franciszka pochodzi zaproszenie do radykalnej zmiany w relacjach międzynarodowych. Aby mieć większą pewność o powszechnym przeznaczeniu dóbr ziemi, realizacji światowej sprawiedliwości i braterstwa, wydają się już nie wystarczać formy relacji dwustronnych między państwami i narodami. Kraje silne i wielkie przedsiębiorstwa wolą rozmawiać z innymi krajami mniejszymi i uboższymi w celu osiągnięcia większych korzyści. Franciszek zachęca do relacji wielostronnych, czyli do zawierania „[...] porozumień regionalnych z sąsiadami, które im pozwalają na negocjowanie w ramach bloku i uniknięcie stawiania się segmentami marginalnymi i zależnymi od wielkich mocarstw”. FT 153.

i politykę, głoszenie Chrystusa i Jego miłości jest pierwszym i głównym czynnikiem najlepszej polityki. A to wszystko dlatego, że jest to wymogiem wewnętrznym zarówno uznania każdej istoty ludzkiej za brata czy siostrę, czyli za syna lub córkę Boga, jak i dążenia do przyjaźni społecznej, która obejmuje wszystkich ludzi. Oczywiście, wynika z tego, że każde zaangażowanie, które podejmuje decyzje i znajduje skuteczne drogi w tym kierunku, staje się wzniosłym praktykowaniem miłości – *caritas*. Kiedy łączymy się wraz z innymi, aby zapoczątkować procesy społeczne braterstwa i sprawiedliwości dla wszystkich, wchodzimy – zauważa papież Franciszek – na pole szerszej miłości – *caritas* politycznej⁴⁸, jednej z najwznioślejszych form miłości – *caritas*, jako poszukiwanie dobra wspólnego.

Doceniając stwierdzenia Benedykta XVI, które można znaleźć w encyklice mającej za *incipit* wyrażenie *Caritas in veritate*, papież Franciszek przypomina, że miłość – *caritas* społeczna, która ożywia budowanie świata bardziej braterskiego, sprawiedliwego i pokojowego, jest miłością, jaka towarzyszy nierozdzielnie zaangażowaniu na rzecz prawdy. Właśnie odniesienie do niej sprzyja uniwersalizmowi miłości – *caritas*, chroniąc ją przed zepchnięciem do wąskiej i prywatnej dziedziny relacji⁴⁹. Bez prawdy wrażliwość zostaje odarta z treści relacyjnych i społecznych. Bez niej nie można uznać braterstwa, dialog publiczny i międzyreligijny urywa się, brakuje właściwego sprawowania władzy, podstaw konsensusu politycznego⁵⁰, realizacji dobra wspólnego⁵¹, sprawiedliwości i miłosierdzia⁵².

Miłość polityczna, miłość połączona z prawdą i braterstwem, konkretyzuje się według rozlicznych linii działania. Jest nastawiona na ludzi i narody (miłość spiralna), na tworzenie zdrowszych instytucji, słuszniejszych systemów, bardziej solidarnych struktur (miłość imperatywna), na preferowanie ostatnich (ludzi i narodów), na globalizowanie zasadniczych praw człowieka⁵³, na eliminowanie głodu i zgorzenia wyrzucania ton żywności, na sprzyjanie spotkaniu i włączeniu,

⁴⁸ Tamże 180.

⁴⁹ Tamże 184.

⁵⁰ „Relatywizm nie jest rozwiązaniem. Zakamuflowany pod rzekomą tolerancją, ułatwia interpretację wartości moralnych przez rządzących, na potrzebę tego, co jest dogodne w danej chwili. Jeśli ostatecznie nie ma żadnych prawd obiektywnych ani stałych zasad, poza zaspokojeniem własnych aspiracji i doraźnych potrzeb, [...] nie możemy myśleć, że programy polityczne lub moc prawa wystarczą. [...] Gdy deprawuje się kultura i nie uznaje się już żadnej prawdy obiektywnej lub powszechnie obowiązujących zasad, przepisy prawne będą rozumiane jedynie jako narzucone arbitralnie i jako przeszkody, których trzeba uniknąć”. Tamże 206.

⁵¹ Tamże 202.

⁵² Tamże 227.

⁵³ Tamże 189.

na walkę z nietolerancją fundamentalistyczną i fanatyzmem⁵⁴, na praktykowanie delikatności⁵⁵, na wprowadzanie nowych procesów, na nadzieję⁵⁶.

6. POGŁĘBIENIE: CHRYSZTUS „UNIWERSALNY KONKRET BRATERSTWA”

Jak już powiedzieliśmy w odniesieniu do zaangażowania kulturalnego i obywatelskiego, jakiego wymaga realizacja świata otwartego dla wszystkich, papież Franciszek nie rezygnuje z sygnalizowania wyjątkowości wkładu udzielanego przez wiarę i chrześcijaństwo. Jest doskonale świadomy przeszkód, które na płaszczyźnie rozumu, hamulców psychologicznych, słabości moralnych i uprzedzeń ideologicznych – czasami wyolbrzymianych przez dzisiejsze środki przekazu – uniemożliwiają utwierdzenie się miłości braterskiej w relacjach międzyosobowych i we wspólnotach. Właśnie dlatego już w orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2014 r. zastanawiał się:

czy ludzie żyjący na tym świecie mogą kiedykolwiek odpowiedzieć w pełni na pragnienie braterstwa, wpisane w nich przez Boga Ojca? Czy potrafią jedynie o własnych siłach przezwyciężyć obojętność, egoizm i nienawiść, zaakceptować uzasadnione różnice, charakteryzujące braci i siostry?⁵⁷

Na te problemy odpowiada pośrednio, zachęcając przede wszystkim do przezwyciężenia owego sceptycyzmu antropologicznego i etycznego, na jaki skazuje rozum typu oświeceniowego, który – jak już zasygnalizował w encyklice *Lumen fidei* – przez swe zamknięcie na transcendencję uniemożliwia mocne przeżywanie doświadczenia ojcostwa Boga, a więc jasne i radosne postrzeżenie braterstwa⁵⁸. Braterstwo pozbawione odniesienia do Transcendencji, niestety, nie będzie istniało. Kiedy na mocy rozumu zasadniczo samowystarczalnego i nieteonomicznego – ak w przypadku kultury oświeceniowej – Boga uważa się za obecność obojętną i daleką od ludzi i ich konkretnych problemów, głoszenie braterstwa nieuchronnie trafia w pustkę. Trójmian powstały wraz z rewolucją francuską – *liberté, fraternité, égalité* – stopniowo utracił swoją moc przekonującą i cywilizującą właś-

⁵⁴ Tamże 191.

⁵⁵ Tamże 193-195.

⁵⁶ Tamże 196. W kwestii nowych procesów i dróg nadziei dobrze przeczytać: Franciszek. *Ritorniamo a sognare*. Trebaseleghe: Piemme 2020; tenże. *Ti racconto la speranza*. Mediolan – Watykan: Libreria Editrice Vaticana 2020.

⁵⁷ Tenże. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 r. Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*. Można przeczytać komentarz do tego orędzia, które nie jest jedynie tekstem okolicznościowym, ale przedstawia niejako kartę konstytucyjną, która leży u podstaw życia kościelnego, duszpasterskiego, refleksji teologicznej, antropologicznej i etycznej czy pedagogiki: M. Toso. *Il Vangelo della fraternità*. Watykan: Lateran University Press 2014.

⁵⁸ FT 54.

nie z powodu nieadekwatności jego podstaw teologicznych, antropologicznych i etycznych. Oświecony rozum, który go przedstawiał, stał się również robakiem, który przyczynił się do jego erozji, pustosząc go od środka. Społeczeństwa i ludzie, którzy marginalizują Boga i nie rozpoznają go jako żyjącego pośród siebie, z trudem potrafią postrzegać siebie i żyć jako synowie i córki tego samego Ojca⁵⁹. Zamiast wierzyć w transcendentne braterstwo – *fraternità*, rezygnują, co najwyżej, na rzecz immanentnego braterstwa – *fratellanza*. Braterstwo – *fraternità* nie znaczy to samo, co braterstwo – *fratellanza*, które odnosi się do pojęcia immanentnego i wyraża przynależność ludzi do tego samego gatunku czy do określonej wspólnoty losu. Braterstwo – *fraternità* jest pojęciem, które zakorzenia się w uznaniu wspólnego ojcostwa Boga. Braterstwo – *fratellanza* łączy przyjaciół, ale oddziela ich od nieprzyjaciół; czyni członkami (członek to „ten, kto jest przyłączony dla określonych celów”)⁶⁰, a więc zamyka połączonych względem innych. Natomiast braterstwo – *fraternità* właśnie jako pochodzące z góry, od ojcostwa Boga, jest powszechne i czyni braćmi, a zatem dąży do wykreślenia naturalnych i historycznych granic, jakie dzielą ludzi i narody. Nie stwarza członków, grup społecznych, które chwytają się tożsamości, jaka oddziela ich nawzajem od siebie. Natomiast stwarza „my”, tożsamości wspólnotowe otwarte na innych.

Na równi z kulturą oświeceniową współczesna etyka, właściwa nowej teorii umowy społecznej, neoutylitaryzmowi i różnym teoriom dialogowym, okazuje się niezdolna do stworzenia trwałych więzi braterstwa między ludźmi. Nie wystarczy zaproponować braterstwa jako abstrakcyjny imperatyw kategoryczny; nie wystarczy powiedzieć, że trzeba być braćmi, nie tłumacząc powodów wezwania do bycia nimi i konsekwentnego działania. Jeżeli serce nie rozgrzewa się i nie żyje w empatii, to nie odczuwa czułości wobec drugiego człowieka. Trzeba wytłumaczyć, dlaczego jesteśmy braćmi i siostrami, a zatem dlaczego powinniśmy zachowywać się jak ludzie, którzy należą do tej samej rodziny i przyjmują się we wzajemnym darze z siebie, biorąc na siebie ciężar drugiego. W ten sposób nie jest ostatecznie decydujące i unieważniające proponowanie braterstwa jako dobra – wartości opartego na czystym konsensusie społecznym. Takie uzasadnienie, wybitnie socjologiczne, nie potrafi wytworzyć w woli ludzi prawdziwego i trwałego przymusu moralnego.

W perspektywie autentycznego doświadczenia naszego głębokiego otwarcia na Transcendencję jest rzeczą fundamentalną odzyskanie rozumu integralnego, zdolnego do zaczerpnięcia samego wymiaru metafizycznego istnienia, jak również uchwycenia napięcia moralnego w ludzkiej pełni o konotacji braterskiej. Czym innym jest postrzeganie siebie jako braci i siostry dlatego, że jesteśmy synami

⁵⁹ Na temat powodów schyłku braterstwa, a w konsekwencji wolności i równości, można przeczytać również R. Pezzimenti. *Fraternità: il perché di una eclissi*. W: *Il principio dimenticato. La fraternità nella riflessione politologia contemporanea*. Red. A.M. Baggio. Rzym: Città Nuova Editrice 2007 s. 57-77.

⁶⁰ FT 102.

i córkami tego samego Ojca, który jest u początków wszystkich, a także jest wspólnym celem. Czym innym zaś jest życie pośród ludzi, którzy uznają się, owszem, za podobnych do siebie w człowieczeństwie, ale nie dzielają percepcji i doświadczenia jedynego ojcostwa, przynależności do tej samej rodziny naznaczonej takim samym losem transcendentnym. Czym innym jest braterstwo oparte na Bożym dziecięctwie, które przekracza więzi ludzkie, umacniając je, a czym innym braterstwo opierające się jedynie na więzi rodzaju czysto doczesnego i ziemskiego. W ujęciu chrześcijańskim powody wzajemnego szacunku i miłości są silniejsze i wznioślejsze. Są powodami, które – jeśli przyjęte – odrzucają wszelkie próby ośmieszania chrześcijańskiego przekazu na temat braterstwa, uważając je za czyste złudzenie czy poczucie *naïf* właściwe osobom słabym, bez muskułów.

Po drugie, papież Franciszek wyraźnie pokazuje, że dostęp do doświadczenia ojcostwa Bożego – dla każdego człowieka i dla każdej społeczności – a w konsekwencji braterstwa, ułatwia przyjęcie Jezusa Chrystusa, nowego Adama pojednane go z Bogiem, dokonującego odkupienia każdego człowieka w jego integralności, łącznie z rozumem, którego zdolności zostają poszerzone. Braterstwo na fundament ojcowski⁶¹ i chrześcijańskie objawienie. Właśnie tutaj można uchwycić związek nie do pominięcia między zasadą braterstwa a zaangażowaniem nowej ewangelizacji, o którym papież Franciszek mówił w adhortacji *Evangelii gaudium*, nastawionej na ułatwienie czy na odnowienie osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem. Przez swoje wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie Pan Jezus zasiewa w historii i w sercach dążenie do ludzkości bardziej braterskiej, ponieważ w pełnej komunii z Bogiem, i dlatego bardziej potrafiącej uznać i przeżywać braterstwo ze swymi bliźnimi i ze stworzeniem, choć na innej płaszczyźnie. Chrystus jest „przestrzenią” osobistą pojednania człowieka z Bogiem i braćmi między sobą. W Nim drugi człowiek zostaje przyjęty i miłowany jako syn i córka Boga, jako brat i siostra. Nie można uważać go za obcego, tym bardziej za antagonistę czy wręcz nieprzyjaciela. W Bożej rodzinie, gdzie wszyscy są dziećmi tego samego Ojca i synami w Synu, jako wszczępieni w Chrystusa, nie mogą być osobami beużytecznymi, „życiem odrzuconym”. Wszyscy cieszą się taką samą i nienaruszalną godnością. Bóg kocha wszystkich, wszyscy zostali odkupieni krwią Tego, który

⁶¹ Potwierdzenie znajduje się w przypowieści o miłosiernym ojcu (Łk 15,11-32). Jest to przypowieść o dwóch nawróceniach: sługi i syna; przemyślanego przez młodszego syna i przemyślanego przez miłosiernego ojca; tego, który zgadza się być sługą, choć jest synem w domu ojca, i tego, który w tym domu chce jedynie synów; tego, które ma za bohatera młodszego syna, i jest powrotem, oraz tego które ma za bohatera ojca, i jest odwróceniem, radykalną zmianą kryterium nawrócenia; tego, którego młodszemu synowi nie potrafił sobie wyobrazić, choć odpowiadało jego najgłębszym oczekiwaniom, i tego, które daje ojciec z otwartym sercem. Zatem naprawdę nie ma sensu dyskutować o jednym koziołku mniej czy więcej wobec oferty całkowitego i rzeczywistego udziału, skoro „wszystko, co jest moje, jest twoje”. Ten udział jest takim właśnie w tajemnicy paschalnej.

umarł na krzyżu za każdego człowieka bez różnicy. To jest powód, dla którego nie można pozostawać obojętnym wobec losu braci.

Chrystus stanowi zatem zasadę pełnego spełnienia braterstwa. Jest On konkretnym ogółem, nie abstrakcją czy jałowym pragnieniem. Zamieszkując w Chrystusie, żyjąc Nim, wszyscy mogą doświadczyć zarówno transcendentnego ojcostwa, jak i braterstwa w całym jego wymiarze metafizycznym i w jego miłości obfitującej w nadprzyrodzoną miłość – *caritas*⁶². Chrystus „uogólniony” w świecie przedstawia pierwszą przyczynę braterstwa powszechnego, która nie wznosi barier przed tymi, którzy należą do innego narodu, innej rasy czy innej wiary. Braterstwo, jakie Chrystus wzmacnia i stabilizuje w ludzkości przez swego Ducha, zwiększa odpowiedzialność każdego mężczyzny i każdej kobiety wobec każdego innego człowieka. Wprawia wszystkich w ruch. Popycha na spotkanie zwłaszcza tych, którzy choć wchodzą w skład tej samej naszej rodziny ludzkiej, nie dysponują dobrami wystarczającymi do godnego życia jako ludzie i jako dzieci Boże. Tu leży nowość wkładu chrześcijaństwa w łono dzisiejszej kultury świeckiej i immanentnej, skłaniającej się ku humanizmowi antropocentrycznemu, który nie dostrzega ojcostwa Bożego, a przez to rodzi sieroty żyjące we wzajemnej obcości.

7. NA ZAKOŃCZENIE: BUDOWANIE NOWEGO ŚWIATA PRZEZ POLITYKĘ SAMARYTAŃSKĄ

Papież Franciszek ponagla do zrodzenia nowego świata, co wymaga rozwijania światowego projektu wspólnotowego przez pracę rodziny ludzkiej przy całym jej zróżnicowaniu i złożoności. Oznacza to, że należy myśleć o sobie jako o jedynej ludzkości mającej jedyną duszę, duszę miłości braterskiej. Przypowieść o dobrym Samarytaninie pokazuje, z jaką postawą i stanem ducha ludzie, narody, polityka, wspólnoty religijne, kultury są wezwane do reagowania i działania jako bracia powodowani miłością otwartą na wszystkich. Być ludźmi, grupami, narodami, którzy przyjmują za swoją i wspierają słabość innych, którzy nie pozwalają, aby powstało społeczeństwo wykluczenia, ale którzy podchodzą – stają się bliźniami – podnoszą i pielęgnują tych, którzy upadają, ażeby Dobro było Wspólne.

Paradygmat włączenia czy wykluczenia rannego na poboczu drogi naznacza wszystkie projekty ekonomiczne, polityczne, społeczne i religijne. Wszyscy codziennie stajemy wobec wyboru między byciem Samarytaninem albo obojętnym podróżnym, który omija szerokim łukiem. Zatem papież Franciszek wskazuje dobrego Samarytanina jako podstawowy wybór do odbudowania poranionego pod wieloma aspektami świata. „Świat” jest „ludzkością nawzajem oddziałującą” – w swoim obrębie i z całym stworzeniem (często roztrwonionym i zniszczonym) –

⁶² Paweł VI. *Ogni uomo è mio fratello* (1.01.1971). W: *Messaggi di pace di Paolo VI e Giovanni Paolo II per le Giornate Mondiali della Pace*. Mediolan: Edizioni Paolone 1986 p. 4.

z Bogiem. Chodzi nie tylko o uwzględnianie ubóstwa materialnego, ale też tego duchowego, moralnego, kulturalnego i religijnego. Wykluczenie czy włączenie należy zatem rozpatrywać nie tylko jako parametry odniesienia dla powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich. Są to parametry do połączenia w perspektywie uczestniczenia przez wszystkich w pełni człowieczeństwa: pełni człowieczeństwa w Bogu!

Ostatecznie włączenie, jak uczył św. Paweł VI, należy realizować na bazie kryterium konkretnej i rzeczywistej uniwersalności. Chodzi o kryterium prawdziwie ewangeliczne, nieomyślne w demaskowaniu wszelkiego rodzaju jedynej myśli, jednowymiarowej: cały człowiek i wszyscy ludzie. W stosunku do ideału rozwoju powszechnego, społecznego, wspólnotowego, otwartego na transcendencję, włączającego papież Franciszek proponuje politykę ożywianą przez miłość – *caritas* jako dzieło zbiorowe, wyważone, czyli najlepszą politykę, której towarzyszy zaangażowanie na rzecz prawdy.

Chodzi o perspektywę transcendentną. W ten sposób działalność polityczna staje się wzniosłą formą miłości – *caritas*, miłości, a zatem nasuwa się jako temat wybitnie teologiczny i etyczny⁶³. Powinno to prowadzić wierzących do tworzenia i przeżywania nowej kultury politycznej, jako inspirowanej Ewangelią. Lepsza polityka, czyli ta, którą się uprawia jako najwyższą formę miłości – *caritas*, potrzebuje „najlepszych polityków”, wśród których nie może zabraknąć katolików, którzy z definicji powinni być „dobrymi Samarytanami” polityki⁶⁴ na płaszczyźnie humanizmu transcendentnego. Jednak to, co zostało powiedziane, podnosi kwestię tego, jak ktoś niewierzący czy po prostu człowiek dobrej woli może dojść do najlepszej polityki bez tej wiary, która pozwala przystąpić do *Caritas in veritate*, czyli do miłości teologalnej pełnej prawdy. Bowiem czym innym jest przeżywanie polityki jako Samarytanie dobrzy i wspaniali na płaszczyźnie zwyczajnie ludzkiej, a czym innym jako najwznioślejszej formy miłości – *caritas*, co wymagałoby, aby ożywiała ją miłość taka, jak Chrystusa. Jest to jedno z zagadnień, które należy podejmować i zgłębiać w obrębie duszpasterstwa społecznego Kościoła, jak również temat dialogu z tymi, którzy nie chcą o tym słyszeć czy którzy mają uprzedzenia. Inaczej mówiąc, czym innym jest ideał, którego nigdy nie powinno zabraknąć, a który należy utrzymywać żywy i aktualny, a czym innym jego konkretyzacja historyczna w obrębie społeczeństwa pluralistycznego.

⁶³ J.M. Bergoglio. *Popolo*. Mediolan 2014 s. 74.

⁶⁴ B. Sorge. *Perché l'Europa ci salverà* s. 123.

BIBLIOGRAFIA

- Abba' G., *Le virtù per la felicità*. Rzym: LAS 2018.
- Becchetti L., *Oltre l' homo oeconomicus. Felicità, responsabilità, economia delle relazioni*. Rzym: Città Nuova 2009.
- Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009).
- Bergoglio J.M., *Popolo*. Mediolan 2014.
- Bruni L., *L'impresa civile*. Mediolan: Egea 2009.
- Bruni L., Zamagni S., *Economia civile*. Bologna: Il Mulino 2004.
- Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013)
- Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej* (3.10.2020).
- Franciszek, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 r. Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*.
- Franciszek, *Ritorniamo a sognare*. Trebaseghe: Piemme 2020.
- Franciszek, *Ti racconto la speranza*. Mediolan – Watykan: Libreria Editrice Vaticana 2020.
- Paweł VI, *Ogni uomo è mio fratello* (1.01.1971). W: *Messagi di pace di Paolo VI e Giovanni Paolo II per le Giornate Mondiali della Pace*. Mediolan: Edizioni Paolone 1986.
- Pezzimenti R., *Fraternità: il perchè di una eclissi*. W: *Il principio dimenticato. La fraternità nella riflessione politologia contemporanea*. Red. A.M. Baggio. Rzym: Città Nuova Editrice 2007 s. 57-77.
- Sorge B., *Perché l'Europa ci salverà. Dialoghi al tempo della pandemia con Chiara Tintori*. Mediolan: Edizioni Terra Santa 2020.
- Toso M., *Ecologia integrale dopo il coronavirus*. Rzym: Società Cooperativa Sociale Frate Jacopa 2020.
- Toso M., *Il Vangelo della fraternità*. Watykan: Lateran University Press 2014.
- Toso M., *Il Vangelo di gioia. Implicazioni pastorali, pedagogiche e progettuali per l'impegno sociale e politico dei cattolici*. Rzym: Società Cooperativa Sociale Frate Jacopa 2014.
- Toso M., *La speranza dei popoli. Lo sviluppo nella carità e nella verità. L'enciclica sociale di Benedetto XVI*. Rzym: LAS 2010.
- Toso M., *Paolo VI e la costruzione della civiltà dell'amore*. W: *Paolo VI. Fede, cultura, università*. Red. M. Mantovani i M. Toso. Rzym: LAS 2003 s. 153-174.
- Toso M., *Realismo dell'amore di Cristo. La „Caritas in veritate”: prospettive pastorali e impegno del laicato*. Rzym: Edizioni Studium 2010.
- Toso M., *Uomini e donne in cerca di pace. Commento al Messaggio per la Giornata mondiale della Pace 2018*. Rzym: Società Cooperativa Sociale Frate Jacopa 2018.